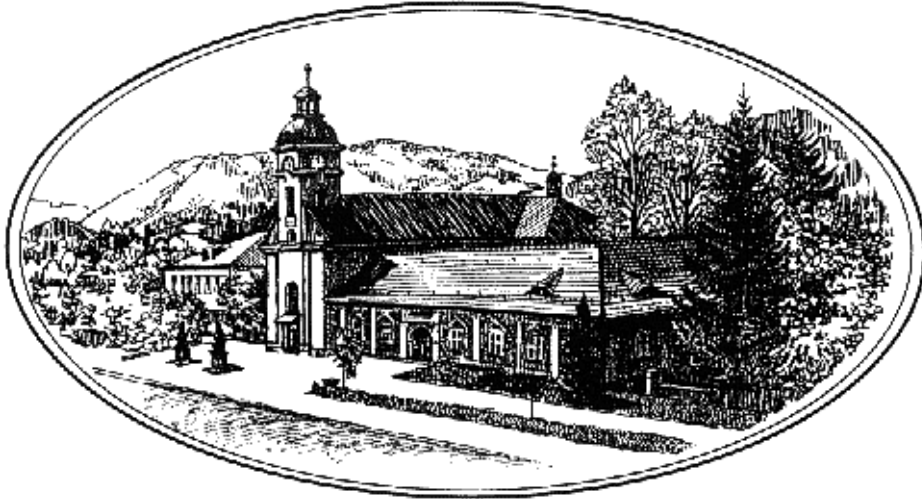


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 30 (842) 25 lipca 2010 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Dziesięciu sprawiedliwych

Jednym z poważnych nieporozumień naszego pokolenia jest ciągle narzekanie na zło istniejące obok nas. Prawie we wszystkich rozmowach, gdziekolwiek się spotykamy, dźwięczy nuta narzekania: rozkład moralny młodzieży, rozbite małżeństwa i osierocone dzieci, alkoholizm, nieuczciwość w pracy, brak odpowiedzialności. Zła moralnego obok nas jest dużo.

To narzekanie w pewnej mierze jest znakiem naszej dobrej woli i pragnienia życia w świecie dobrym. Uważamy, że wokół powinno być wielu ludzi szlachetnych, gotowych do poświęcenia, bezinteresownych, ofiarnych, wielkiego ducha. Tęsknimy za światem dobra.

A co na to odpowiada Bóg? Świat przypomina Sodomę i Gomorę, a Bóg w każdym pokoleniu szuka dziesięciu sprawiedliwych. Jeśli ich znajdzie, nie zniszczy świata ze względu na tych dziesięciu.

Gdyby rolnik zasiał pszenicę, a po pewnym czasie zobaczył, że na jego polu zamiast pszenicy wyrósł łan kąkol, a w nim naliczyłby jedynie dziesięć kłosów pszenicy, na pewno doszedłby do wniosku, że uprawa się nie opłaca, że trzeba wszystko zorać i siać od nowa. Ale Bóg tak nie powie. Bogu opłaca się czekać, aż dojrzeje tych dziesięć kłosów pszenicy. Kąkol może wzrastać i wydawać owoce. Bóg nie zniszczy pola dla tych dziesięciu kłosów, dlatego że one wydają wyrok na cały łan kąkolu. One dowodzą, że w Sodomie można żyć sprawiedliwie. Bóg potrzebuje dziesięciu świadków.

Narzekaniem świata nie zmieni-

my. Dziewięćdziesiąt dziewięć procent energii, którą wkładamy w narzekanie i słowne reformowanie świata, trzeba przeznaczyć w tym celu, by doskonalili swoją sprawiedliwość, by należeć do owych dziesięciu sprawiedliwych. To jest nasze zadanie, tego oczekuje od nas Bóg. Tak było w Starym Testamencie i tak jest w Nowym. Jezus zachował to podejście, gdy powiedział: „Wy jesteście światłością świata”. Jemu potrzeba dziesięciu kłosów pszenicy, by swoim światłem dały świadectwo prawdzie. To jest myślenie Boga.

Bóg w każdym pokoleniu szuka dziesięciu sprawiedliwych i ich dobroć decyduje o ocaleniu wielu tysięcy ludzi. W wieczności może się okazać, że człowiek od lat ciężko chory, przez swoją sprawiedliwość ratował od nieszczęść swoją rodzinę, która codziennie narzekała na to, że był dla niej ciężarem. Najczęściej nie wiemy, przez czyją sprawiedliwość Bóg ocala rodzinę, miasto, naród. Widocznie jest tak wielu sprawiedliwych, że Jemu się opłaca troska o to, by świat istniał. Myślenie Boga daleko odbiega od naszego myślenia. Ktokolwiek jednak wejdzie w to Jego myślenie i zatroszczy się o własną sprawiedliwość, nie wydając wyroków na świat, zyska pokój. Kończy się wówczas narzekanie, a jego miejsce zajmuje radość prawdziwej wolności.

Jaki jest warunek zachowania sprawiedliwości w niesprawiedliwym świecie? Chrystus zwraca uwagę na modlitwę. Człowiek, który umie się modlić, potrafi w tym świecie być sprawiedliwym. Jeżeli się nie modli, wcześniej czy później zginie zarażony jedną z chorób moralnych świata.

*Ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Rdz 18,20-32

**Psalm:** Ps 138,1-3.6-8

**II czytanie:** Kol 2,12-14

**Ewangelia:** Łk 11,1-13

## Dlaczego i co warto czytać? -

ks. Andrzej poleca

Dziś znów o powieściach różnych autorów, które ukazały się w Wydawnictwie Benedyktynów Tyniec.

### **Jest tu chłopiec Anny Lisowskiej-Niepokólczyckiej.**

Książka ta jest skarbnicą wiedzy o chrześcijańskich początkach państwa polskiego. Dzięki niej poznamy przyczyny mordu Pięciu Braci Męczenników, intrygującą postać Bolesława Chrobrego oraz historię życia świętego Wojciecha. Powieść opowiada o niewiarygodnych losach świętego Brunona. Bohater urodzony w arystokratycznej rodzinie saskiego grafa w Kwerfurcie wybiera życie duchownego i udaje się do szkoły w Magdeburgu. Przypadkiem losu staje się powiernikiem cesarza Ottona III. Razem z nim przemierza całą chrześcijańską Europę, będąc światkiem dworskich intryg i walki o wpływy nad nowo utworzoną metropolią w Gnieźnie. W końcu odwiedza Rzym, gdzie wstępuje do klasztoru Benedyktynów na Awentynie. W Italii przebywa również w pustelni św. Romualda w Pereum. Stamtąd wysłała pierwszych zakonników do Polski, którą ze względu na owianą tajemnicą osobą Bolesława Chrobrego, jest niezwykle zainteresowany. Po latach podróży sam trafia do Polski...

### **Ład serca Jerzego Andrzejewskiego.**

Powieść ta uważana jest za pierwszy polski utwór nawiązujący do rozwijającego się w Europie nurtu humanizmu katolickiego i porównywany do powieści Georges'a Bernanosa i François Mauriac'a. Akcja rozgrywa się w ciągu jednej nocy w białoruskiej wiosce, w której splatają się losy kilkorga osób, stojących przed wiecznym wyborem pomiędzy dobrem a złem. Główny bohater, rozdarty wewnętrznie katolicki ksiądz, szukający drogi do ładu serca, stara się zachować wierność swojemu powołaniu, mimo własnych wątpliwości, otaczającego go zła, ludzkich słabości i zbrodni popełnianych w jego parafii. Wydaje się że narracja powieści bardziej eksponuje zło, które nieubłaganie musi zwyciężyć... Bohater, choć czasami jest bezsilny i niepojmujący działań Opatrzności, za wszelką cenę próbuje jednak ocalić swoją wiarę: Panie! Daj mi siłę, pozwól, bym był od siebie mocniejszy i żebym ponad siebie wyrósł, pozwól memu sercu przejść Twój ład...

### **Moc i chwała Graham'a Greene.**

Jest to jedna z najlepszych powieści religijnych na świecie. Doskonale skonstruowana i trzymająca w napięciu akcja rozgrywa się w Meksyku w latach trzydziestych XX wieku podczas prześladowań religijnych. Bohaterem jest ksiądz, zmagający się ze swoją słabością i strachem. Książka pełna jest dylematów moralnych. Pozwala zrozumieć misję księdza na wielu płaszczyznach. Opisuje losy kapłana, który ucieka przed karą śmierci wykonywaną na księżkach, którzy nie wyrzekli się swej postugi. Wydaje się, iż sam bohater nie jest potencjalnie stworzony do wielkich czynów – sam boryka się z wieloma swoimi słabościami. Myśl o rezygnacji z kapłaństwa i uratowaniu życia towarzyszy mu prawie w każdej minucie ucieczki... Wydaje się to takie proste. Tak już zrobili inni. Bohater uparcie wybiera jednak tę drogę trudniejszą... wpada w pułapkę, gdy śpieszy do rannego z ostatnią posługą...

### **Kłębowisko żmij François Mauriac'a.**

Przedstawia tragiczną historię człowieka, który pozwolił, aby do jego serca wdarło się *kłębowisko żmij*. Główny bohater Ludwik, bogaty adwokat, schorowany i świadomy zbliżającego się końca, pisząc list do żony, próbuje rozliczyć się ze swoim życiem. *Kłębowiskiem żmij* jest dla niego jego własna rodzina, ostentacyjnie i powierzchownie religijna, która wszelkimi sposo-

bami pragnie zdobyć jego majątek. W trakcie pisania listu umiera żona Ludwika, co powoduje przemianę w jego duszy i w ocenie rzeczywistości. Pod wpływem łaski zaczyna rozumieć, że *kłębowisko żmij*, które dostrzegał w swoim otoczeniu, tak naprawdę istnieje w nim samym. Żal, oschłość, pogarda, rozgoryczenie, egoizm i chciwość przez całe życie nie pozwalały mu na zburzenie bariery niezrozumienia z bliskimi. Przemiana następuje jednak za późno, żeby zmienić życie. Jednak okazuje się, że nawet w największej ciemności własnego egoizmu i zła człowiek nie jest zupełnie opuszczony. Dopóki żyje, ma szansę zmienić swoje serce i choćby u kresu życia poznać wartość miłości.

### **Abraham i Melchizedek: świtanie Ryszarda Krasnodębskiego.**

Jest to opowieść o przyjaźni Abrahama i Melchizedeka. Jej podstawą jest skromny biblijny epizod powitania przez króla Szalemu Abrahama powracającego z pola bitwy. Autor wskazuje głęboką duchową rzeczywistość, której znakiem jest to wydarzenie, rozważając je w kontekście powołania Abrahama i jego dziejów.

## Relacja z pielgrzymki do Lichenia (2)

Do Lichenia przyjechaliśmy w południe. Po krótkim wypożyczynku udaliśmy się na spotkanie z przewodnikiem w podziemiach kościoła MB częstochowskiej. Opowiedział nam o dziejach objawień maryjnych i o budowie bazyliki.

Świątynia ta powstała jako wotum dziękczynno-błagalne od narodu polskiego na Wielki Jubileusz Narodzenia Jezusa Chrystusa. W głównej nawie kościoła wisi Cudowny Obraz Matki Bożej, namalowany w XVIII wieku przez nieznanego malarza. Przedstawia Najświętszą Maryję Pannę spoglądającą na rozpostartego na Jej piersiach orła białego w koronie. Przed tym obrazem, zawieszonym wtedy na drzewie, Maryja kilkakrotnie objawiła się pasterzowi Mikołajowi Sikatce i zapowiadała, że w tym miejscu zostanie zbudowana świątynia ku Jej czci. Maryja obiecała, że będzie królowała swojemu narodowi na wieki. Obraz, który zasłynął cudami w czasie wybuchu epidemii cholery, przeniesiony został do kościoła św. Doroty i ukoronowany przez prymasa Polski Stefana kard. Wyszyńskiego koroną papieską przyślaną przez Pawła VI.

Zadania budowy nowej świątyni podjął się ówczesny proboszcz a późniejszy kustosz sanktuarium Eugeniusz Makulski. Z wielkim trudem, odwagą i poświęceniem rozpoczął budowę w trudnym okresie komunizmu. Świątynia zbudowana na planie krzyża, z wieżą i tarasami widokowymi, kaplicami jest największą w Polsce, siódmą w Europie i jedenastą w świecie. Również zagospodarowanie terenu wokół robi wielkie wrażenie. Wśród zieleni i kwiatów dużo jest kapliczek, pomników o wymowie patriotycznej - jak Powstania Warszawskiego, Armii Krajowej, Walk Partyzanckich, Sybiraków i innych. Nie zapomniano również o naszym narodowym męczenniku, kapelanie Solidarności, błogosławionym w dniu naszego pielgrzymowania, ks. Jerzym Popiełuszce.

W godzinach wieczornych wzięliśmy udział we Mszy św. przed Cudownym Obrazem Matki Bożej. U Jej stóp dziękowaliśmy, błagaliśmy i zawieraliśmy naszych bliskich i siebie samych. Wpatrując się w Jej oblicze złożyliśmy serca i trud naszego pielgrzymowania, wierząc że wyprosi u Swego Syna wszelkie potrzebne dla nas łaski i dary. Po Apelu Jasnogórskim i modlitwie różańcowej do późnych godzin wieczornych uczestniczyliśmy w procesji przed bazyliką, czując świętość tego miejsca.

Drugi dzień pielgrzymowania rozpoczęliśmy Eucharystią, modląc się za nasze rodziny - *Matko Boża spraw,* ➡

str. 4

## **Błogosławiony ks. Bronisław Komorowski**

### **Młodość**

Bronisław Komorowski urodził się 25 maja 1889 roku w rodzinie gospodarzy w Barłoźnie koło Skórcza w powiecie Starogard Gdański. Jego rodzicami byli Jan Komorowski (1840-1892) oraz Katarzyna z domu Gencza (Gęcza) (1859-1925). Jan Komorowski, będąc wdowcem z siedmiorgiem dzieci po Joannie Dłużewskiej, w 1888 r. zawarł związek małżeński z Katarzyną, wdową z jednym dzieckiem po Józefie Wojciechowskim. Z małżeństwa Jana i Katarzyny przyszło na świat troje dzieci, Bronisław, Wacław (1890-1891) i Anna (1892-?). Po tragicznej śmierci Jana Komorowskiego w 1892 r. Katarzyna wyszła po raz trzeci za mąż za zamożnego gospodarza Jana Fankidejskiego (1866-1934), od 1924 r. sołtysa Barłoźna. Katarzyna i Jan Fankidejscy mieli troje własnych dzieci, z których przeżył tylko najmłodszy syn. Bronisław Komorowski wychowywał się u Fankidejskich w Barłoźnie. Wzorcami do naśladowania byli dwaj bliscy krewni ojczyzma, patriotyczni księża Jakub Fankidejski (1844-1883), znany historyk Pomorza i pedagog Collegium Marianum w Pelplinie, oraz Feliks Bolt (1864-1940), bojownik o polskość Pomorza za zaborów, później senator II Rzeczypospolitej.

Bronisław w latach szkolnych był członkiem kółka filareatów. Uczęszczał do progimnazjum Collegium Marianum w Pelplinie. Po ukończeniu w 1910 gimnazjum w Chełmnie wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie (dziś zwane Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie). Po jego ukończeniu otrzymał w 1914 święcenia kapłańskie i został wikarym w parafii w Łęgowie k. Pruszcza Gdańskiego.

### **Działalność patriotyczna**

W 1915 z Łęgowa został przeniesiony do Gdańska do parafii św. Mikołaja. Młody wikary, oprócz działalności kościelnej, rozwinął i prowadził działalność społeczno-polityczną wśród ludności polskiej. Dzieci podczas katechez uczyły się od niego historii Polski oraz języka polskiego. Od 1919 ks. Bronisław Komorowski wygłaszał kazania podczas mszy prowadził je w języku polskim.

W 1923 wraz z grupą działaczy polskich założył Towarzystwo Budowy Kościołów Polskich mające być przeciwagą dla miejscowych kościołów katolickich obsadzonych przez duchowieństwo niemieckie. Działania ks. Bronisława Komorowskiego i jego Towarzystwa doprowadziły do przyznania w 1924 byłej ujeżdżalni wojskowej we Wrzeszczu, którą przebudowano na kościół św. Stanisława Biskupa. Kościół, konsekrowany w maju 1925, stał się jednym z centrów polskości w Wolnym Mieście Gdańsku. Organizowane były w nim liczne uroczystości i obchody świąt narodowych.

W latach 1933-1934 ks. Bronisław Komorowski był gdańskim radnym – jedynym w 54-osobowej Radzie Miasta przedstawicielem Polaków i polskości. Kandydował również w wyborach w 1933 do sejmiku gdańskiego – Volkstagu, lecz nie został wybrany; przez kilka tygodni w 1935 zasiadał w Volkstagu na miejsce Erazma Czarneckiego, który wyjechał z Gdańska; ponownie startował w wyborach 7 kwietnia 1935, ale i tym razem nie został wybrany.

Był członkiem Gminy Polskiej i przez krótki okres był jej wiceprezesem. Wystąpił z tej organizacji na skutek wewnętrznych sporów, lecz nadal działał, doprowadzając do zjednoczenia rywalizujących ze sobą organizacji. M. in. na skutek jego starań powstała Gmina Polska Związek Polaków.

Ks. Bronisław Komorowski wraz z ks. Franciszkiem Rogaczewskim rozpoczęli działania mające na celu powstanie parafii personalnych. Polegać to miało na tym, że parafianie uczestniczący w mszach w kościołach polskich nadal należeliby do parafii niemieckich. Papież Pius XI wyraził swą zgodę na powstanie dwóch parafii personalnych.

10 października 1937 biskup gdański Edward O'Rourke powołał ks. Bronisława Komorowskiego na proboszcza parafii personalnej. Na skutek nacisków narodowych socjalistów trzy dni później zarządzenie biskupa gdańskiego zostało unieważnione przez władze Wolnego Miasta Gdańska. Było to przyczyną ustąpienia biskupa O'Rourke z funkcji biskupa gdańskiego. Nowy biskup, uległy w stosunku do władz nazistowskich sopoćnianin Karol Maria Splett nie pozwolił na utworzenie polskich parafii personalnych.

Ks. Bronisław Komorowski, jako pierwszy duszpasterz polskich studentów Politechniki Gdańskiej, niejednokrotnie odważnie stał w obronie prześladowanych młodych Polaków studiujących w Gdańsku. W 25. rocznicę jego pracy kapłańskiej odbyła się 2 kwietnia 1939 roku w kościele świętego Stanisława Bpa. wielka manifestacja patriotyczna, m.in. z udziałem komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Mariana Chodackiego.

### **Śmierć**

1 września 1939 został aresztowany, pobity i uwięziony w Gdańsku w Victoriaschule; wkrótce Niemcy osadzili go w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Został zamordowany wraz z kilkudziesięcioma działaczami polskimi w Wielki Piątek 22 marca 1940 w lasach koło obozu; po wojnie zwłoki wszystkich ekshumowano i złożono na cmentarzu w Gdańsku-Zaspie.

### **Świadectwa współwięźniów o ks. Bronisławie Komorowskim**

WSPOMNIENIA ROMANA BELLOWN: Starano się zrobić z niego obozowe pośmiewisko przez mianowanie go kapłanem kolumny roboczej czyszczącej kloaki obozowe. Chciano go przy tym zmusić, aby znęcał się nad współwięźniami. Lecz on okazał Chrystusową miłość wobec nich, pomagając najbardziej wycieńczonym, dzieląc się z nimi każdą strawą. Sam maltretowany i okrutnie dręczony, do końca zachował dla wszystkich otwarte serce i uśmiechniętą twarz. Stałe podtrzymywał nas na duchu zachowując postawę prawdziwie polską i kapłańską.

WSPOMNIENIA KS. W.GAJDUSA: Główną pracą wydobywania fekaliów za pomocą zwykłego wiadra ze zbiornika kloacznego i ładowania ich do basenu wykonywał ks. Bronisław Komorowski. Pytałem go, co odczuwał, pełniąc tę niezwykle śmierdzącą funkcję na oczach całego obozu. Uśmiechając się dobrotliwie, odpowiedział tak: „Czułem się jak na ambonie na oczach więźniów i dbałem o to, żeby kazanie dobrze wypadło. Myślę, że to były moje najlepsze kazania”.

### **Beatyfikacja**

W 1999 ks. Bronisław Komorowski znalazł się w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej, których Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi.

Imię bł. Bronisława Komorowskiego nosi m.in. Szkoła Podstawowa nr 49 w Gdańsku oraz plac w Gdańsku-Wrzeszczu, w pobliżu którego znajduje się kościół św. Stanisława.

*wykorzystano materiał z Wikipedii oraz z folderu wydanego przez parafię św. Stanisława B.M. w Gdańsku-Wrzeszczu*

## W wakacje słuchajmy Słowa Bożego

Benedykt XVI powiedział, że wakacje są sprzyjającym momentem do tego, by słuchać Słowa Bożego. Papież spotkał się w niedzielę 18 lipca z wiernymi na południowej modlitwie w Castel Gandolfo, gdzie przebywa na urlopie.

Jesteśmy już w sercu lata. To sprzyjający moment, by na pierwszym miejscu postawić to, co faktycznie jest w życiu najważniejsze, to znaczy słuchać Słowa Pańskiego - powiedział Benedykt XVI przed modlitwą Anioł Pański.

Nawiązując do Ewangelii zwrócił uwagę na to, że bez głębokiego sensu wszystkie nasze zabiegi sprowadzają się do jałowej i nieuporządkowanej krzątaniny. A miłość i prawdę dają nam Jezus Chrystus, „dlatego uczmy się bracia i siostry - mówił Papież - pomagać sobie nawzajem, współpracować, lecz przede wszystkim wybierać razem lepszą część, która jest i będzie zawsze naszym największym dobrem”. (za ekai)

Znalazłam Ciebie w wielu miejscach, Panie.  
Wyczuwałam bicie Twego serca  
w doskonałej ciszy pól,  
w ciemnym tabernakulum Twojej pustej katedry,  
w jedności serc i umysłów  
wspólnoty osób, które Cię kochają.  
Znalazłam Ciebie w radości,  
w której Cię szukam i często znajduję.  
Ale zawsze znajduję Cię w cierpieniu.  
Cierpienie jest niczym uderzenie dzwonu,  
wzywającego oblubienicę Boga do modlitwy.  
Panie, znalazłam Cię w straszliwym ogromie  
cierpienia bliźnich.  
Widziałam Ciebie we wzniostej akceptacji  
i w niewytlumaczonej radości osób,  
których życie nękane jest bólem.  
Ale nie udało mi się znaleźć Ciebie  
w moich małych bólach i w moich banalnych  
przykrościach.  
Pozwoliłam bezowocnie przemijać  
dramatowi Twojej męki odkupieńczej  
w moim utrudzeniu.  
A radosna witalność Twojego zmartwychwstania  
stłumiona jest szarządną mojego  
litowania się nad sobą.  
Panie, ja wierzę. Ale Ty wspomóż moją wiarę.

(Matka Teresa z Kalkuty)

### Dzieci toną za często

Rodzice powinni mieć stale oczy otwarte - niestety, czas odpoczynku sprzyja dramatom. Na całym świecie utonięcia są u dzieci najczęstszą przyczyną nagłej utraty życia. Dotyczy to głównie nastolatków i maluchów do trzeciego roku życia. Choć nie wszyscy topielcy tracą życie, aż połowa ocalonych wymaga długiego leczenia w szpitalu i rehabilitacji. Woda jest groźna!

Utonięcie to zalanie dróg oddechowych, najczęściej wodą, co zaburza oddychanie i może zakończyć się śmiercią. Zablokowanie oddychania poprzez obecność wody w płucach skutkuje niedotlenieniem i niedokrwieniem mózgu. Stopień uszkodzenia mózgu zależy od czasu przebywania pod wodą i jej temperatury. Długi pobyt pod wodą, poza blokadą oddechu, wtórnie powoduje zatrzymanie serca.

Pomoc topielcowi to jak najszybsze wydobycie z wody i podjęcie sztucznego oddychania i masażu serca. Natychmiastowa reanimacja stwarza największą szansę na przeżycie topielca. Dlaczego więc podejmuje ją tylko 30 proc. świadków? A przecież wystarczy unieść podbródek poszkodowanego i zacząć oddychanie "usta-usta": dwa oddechy na 30 uciśnień mostka, nie częściej niż 20 na minutę. Serce uciskamy w 1/3 mostka,

mocno i szybko: 100 razy na minutę. Nie należy uciskać brzucha! Nie usunie to wody z płuc, a może wywołać wymioty i zachłyśnięcie. Trzeba też chronić topielca przed utratą ciepła, np. okrywając kocem. I podjąć ratowanie w każdym wypadku. Co prawda pobyt pod wodą ponad 25 minut rokuje niekorzystnie, ale utopieni w zimnej wodzie dłużej mają szansę na uratowanie.

Częściej toną dzieci zdrowe. Dwulatek zostawiony "na sekundę" bez opieki może utopić się w wannie lub ogrodowej beczce. Przedszkolaki na ogół toną w basenach kąpielowych, oczkach wodnych, niezabezpieczonych szambach, gliniankach. Młodzież najczęściej w naturalnych zbiornikach wodnych. Przyczynia się do tego brawura, chęć popisania się, brak wyobraźni i zła ocena niebezpieczeństwa związana z używaniem alkoholu lub narkotyków.

Są schorzenia zwiększające ryzyko utonięcia. Dzieci z padaczką mają je czterokrotnie większe. Także zaburzenia rytmu serca mogą powstać w kontakcie z zimną wodą albo wskutek wysiłku przy pływaniu. Chore dzieci są jednak pod większym nadzorem.

Rodzice są przekonani, że wczesna nauka pływania ochroni dziecko. Jednak statystyki wykazują, że sama umiejętność pływania nie czyni dziecka "odpornym na utonięcie", choć poprawia jego bezpieczeństwo w wodzie. W morzu z reguły toną ci, którzy dobrze pływają. Do wypadku może dojść w ciągu kilku sekund nieuwagi opiekuna. Żłudne jest spodziewanie się plusku czy szamotania w wodzie. Większość utonięć ma miejsce w całkowitej ciszy - bez wołania o ratunek.

Najważniejsza ochrona to stały nadzór dorosłych. Przepisy każą zakładać bariery nad wodą - to chroni, nawet w 80 proc. Nastolatkom trzeba stawiać przed oczami skutki spożywania alkoholu czy brania narkotyków, aby bali się wejść do wody nawet po "jednym piwie". Życzę czujności podczas wypoczynku!

Grażyna Rybak, Specjalista chorób dzieci  
Tekst pochodzi z Tygodnika „Idziemy”



str. 2 *aby były Bogiem silne.*

Spotkanie z Matką Bolesną nie byłoby pełne, gdyby nie udział w Drodze Krzyżowej. Idąc nią, przeżywalibyśmy tajemnicę cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Kończąc, przeszliśmy na kolanach schody pokutne. Na górze, czyli Golgocie, stanęliśmy przed ukrzyżowanym Panem, Jego Matką i św. Janem, oddając nasze bóle i krzyże - *tak nam czasami trudno zrozumieć, dlaczego cierpimy*. Ta Golgota powstała jako „wynagrodzenie Panu Jezusowi za świętokradztwo dokonane przez Bertę Bauer i za świętokradztwo dokonane polskimi rękoma w czasach, kiedy wyrzucano krzyże ze szkół, urzędów wojska, a nawet szpitali”. Powstała po to, by przekazać prawdę o grzechu, odkupieniu, o zdradzie i miłości.

Zwiedziliśmy również muzeum Jana Pawła II. Papież przyjechał do Lichenia, ponieważ chciał zobaczyć miejsce budowy największej bazyliki w Polsce, o której słyszał z opowiadań. Poświęcił to miejsce, pobłogosławił i podarował Matce Bożej różaniec z perłami i złoty kielich z pateną. Zobaczyliśmy wiele pamiątek po naszym Papieżu.

Na koniec, kto chciał mógł jeszcze raz pokłonić się Maryi, nabrać wody ze źródła a potem już trzeba było zbierać się do domów, chociaż żal było odjeżdżać - chciałoby się jeszcze pożyć, pospacerować, zatrzymać, zamyślić... tyle tu historii. *Żegnajmy Cię, Maryjo, dziękujemy za nieustanną obecność na drogach naszego życia. Zostań z nami i króluj w naszych sercach.*

W drodze odmówiliśmy koronkę do miłosierdzia Bożego, różaniec, śpiewaliśmy pieśni i dzieliłiśmy się przeżyciami. W atmosferze serdeczności i życzliwości dotarliśmy ok. 22 do Ustronia. Rozstając się, podziękowaliśmy ks. Zbyszkowi za zorganizowanie tej pielgrzymki, za troskę i opiekę nad nami.

Stefania Surmacz

## Kącik poezji

### Rozumiesz

słowiku co śpiewając podskakujesz do góry  
żeby spaść na tę samą gałązkę  
ty rozumiesz zachwyty niecierpliwość  
wiersze nasze wszystkie łyżki na trąbce  
zdradę świętego Piotra smutne oczy pijaka  
czystość zmysłów duszy gorączkę  
dzień o piątej rano i kwadrans po zmierzchu  
wiary naszej pokój i wojnę  
nawet takich których nie rozgrzeszą

*ksiądz Jan Twardowski*

### Uśmiechnij się -

#### różne...

Na terytorium Indian położono drogę żelazną. Wódz postanowił osobiście powitać pierwszy przyjeżdżający pociąg.

Stanął na torach podniósł rękę w geście powitania a lokomotywa... nawet nie zwolniła i przejechała po nim, jak po łysej kobyle.

Ciężko ranny wódz odzyskuje przytomność w swoim tipi, gdy nagle słyszy zza ściany narastający gwizd. Zrywa się na równe nogi, wyskakuje na zewnątrz, patrzy a tu czajnik z gwizdkiem. Zrzuca go na ziemię, kopie, depta, wali toporkiem. Żona wypada za nim wołając:

- Uspokój się, co robisz???

A wódz na to:

- Zabić gnidę póki mała!!!

### Elementarz czytającego Pismo Święte

*Tych, którzy przymierzają się do prywatnego czytania Pisma Świętego, czy już od jakiegoś czasu rozważają świętą Księgę, nurtuje wiele pytań. Oto niektóre z nich:*

#### **Jakie obawy mogą się pojawić i towarzyszyć czytającemu Pismo Święte?**

Przed wszystkim należy się liczyć z obawą przed otoczeniem, nawet tym najbliższym, domownikami: co powiedzą, gdy zobaczą? Czy nie wyśmieją? Prywatne czytanie Pisma Świętego wciąż jeszcze należy do swoistych osobiowości. Warto zatem czytać z zachowaniem dyskrecji, lecz bez wstydlivego i nerwowego ukrywania tego faktu! Nie należy także przedwcześnie mianować się apostołem Ewangelii. Apostołować Ewangelią może dopiero ten, kto co najmniej 10 lat czytał ją w ukryciu, próbował wedle niej żyć i zyskał na apostołowanie patent Kościoła!

Może także wystąpić przy lekturze obawa przed spotkaniem z Panem Jezusem. On nie mówi rzeczy łatwych i do zrozumienia, i do wykonania. Spotkanie z Nim oznacza z reguły potrzebę zmieniania swego myślenia i postępowania. Niejednokrotnie oznacza konieczność płynięcia nie "z prądem rzeki" ludzkiego myślenia i postępowania, lecz "pod prąd" opinii, wyborów i zachowań. Płynięcia w gronie nielicznym, a może nawet samotnie! (cdn.)

*ks. Rafał Buchinger*

## Z życia parafii



• W sobotę, 17 lipca, o godz. 19<sup>00</sup> Czytelnia Katolicka gościła Tomasza Szendzielarza, który przedstawił ciekawą prezentację multimedialną - „Powszechna Encyklopedia Filozofii - dzieło, które ma budzić ludzki rozum”. Celem prezentacji było ukazanie wielkości tego dzieła, którego jednym ze współtwórców jest ojciec Mieczysław Krąpiec, a także zachęta po jego sięgnięciu. W spotkaniu uczestniczyła spora grupa młodzieży oazowej, a odbyło się ono w ramach VI Festiwalu Ekumenicznego.

• W niedzielę, 18 lipca, kolektowali księża. Pieniądze zostały przeznaczone na pokrycie kosztów związanych z remontem naszej świątyni.

• W amfiteatrze o godz. 16<sup>00</sup> odbył się koncert „Śpiewajcie Panu” w wykonaniu chórów kościelnych - naszego „AVE” i Ewangelickiego, w ramach trwającego VI Festiwalu Ekumenicznego.

• W tym też dniu po raz ostatni można było oglądać wystawę poświęconą pamięci ks. Zbigniewa Koziola.

**Apostolstwo Dobrej Śmierci  
zaprasza wszystkich członków  
i sympatyków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (27.07) o godz. 17.00**

### „Liczę na Ciebie Ojcze...”

„... Na tym naszym Bożym Świecie nie zawsze wszystko jest w porządku, nie jest on idealny, to prawda, ale to nie oznacza, że nie powinniśmy myśleć każdego dnia, że powinno być lepiej...”

Nie bójmy się prawdy, nie unikajmy rachunku sumienia, bo tylko taka postawa buduje pojednanie...”

*Lech Kaczyński*

Wielki Boże weź te marzenia śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego w swoją Ojcowską Dłoń i spraw, aby zamieniły się w naszym życiu w rzeczywistość i wspomnienia. A tym wszystkim, którzy nie potrafili ich rozpoznać daj Światło Ducha Świętego.

*Teresa Pol-Błachut*

### JUBILACI TYGODNIA

Maria Rucka  
Jan Sroczyński  
Anna Fulczyk  
Karol Grelowski  
Eugenia Maciejczek  
Maria Goliasz  
Andrzej Songaj#o



**Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego  
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki  
Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

## Przeciwko I przykazaniu

W ostatnim artykule omawiałem temat zagrożeń wynikających z muzyki techno. Dziś kontynuacja tego wątku, ale tym razem kilka wiadomości dotyczących rodzaju muzyki zwanego heavy metalem, lub po prostu metalem.

Ten gatunek powstał w latach 60. i 70. XX wieku w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, - wywodzi się z hard rocka, acid rocka i blues rocka. Początki heavy metalu widoczne są w twórczości takich grup jak: Led Zeppelin, Budgie, Deep Purple, czy Black Sabbath. Metal przenika do kultury masowej wraz z treściami fantastycznymi, antyreligijnymi, satanistycznymi, neonazistowskimi, szowinistycznymi i rasistowskimi. Nieodłączne elementy stroju wykonawców i fanów to czerń, trupie czaszki, kościotrupy, symbole śmierci, pentagramy, trzy szóstki, diabły, upiory.

Powstało wiele podgatunków metalu, oto niektóre z nich:

- **black metal**- bazuje on na dźwiękach silnie przestworzonych, gdzie dominują gitara i perkusja, wokaliści popisują się niskim, zachrypniętym głosem. Atmosfera towarzysząca takim występom ma budzić strach i grozę. W tekstach dominują treści satanistyczne, antychrześcijańskie, pogańskie i okultystyczne. Cechą charakterystyczną jest również specyficzny, czarno-biały, ostry makijaż.

- **death metal**- tu pojawiają się zróżnicowania, jeśli chodzi o tempo - raz szybciej, raz wolniej, często dołączane są dodatki muzyczne jak: nieludzkie głosy, dzwony kościelne, czy szum wiatru. Tematyka utworów to okultyzm, ezoteryka, śmierć, eutanazja, aborcja, zbrodnie przeciw ludzkości, morderstwa, kazirodztwa, gwałty.

- **doom metal**- charakteryzuje się powolnym, ciężkim stylem. Tematyka to depresja, melancholia, dekadentyzm.

- **gothic metal** - smutek, melancholia to nieodłączne elementy. Teksty dotyczą fantazji, snów, marzeń, okultyzmu, uczuć, magii. Fanów nazywa się gotami.

- **power metal** - niskie dźwięki gitar, wysoki wokal, szybkie tempo, melodyjność i zapożyczenia instrumentów z muzyki poważnej. Tematyka - historyczna, ze szczególnym upodobaniem do wojen, fantastyka, mitologia, legendy, problemy społeczne. Występują też odwołania do filozofii i religii.

- **speed metal** - szybkie tempo, melodyjne solówki i rockowa kompozycja, tematyka dowolna.

- **metal symfoniczny** - szeroki zakres instrumentów, chóry, tematyka często liryczna.

- **thrash metal** - połączenie cech metalu i muzyki punk. Nazwa "thrash" to angielski wyraz, który znaczy "chłostać" i jest powiązany z szorstkim, surowym, agresywnym brzmieniem.

- **unblack metal** - lub inaczej christian black metal, to odmiana black metalu, teksty dotyczą tematyki religijnej i antysatanistycznej.

Zastanówmy się, czy ta właśnie tematyka, charakter utworów jest zgodny z nauczaniem Chrystusa. Ja nie mam wątpliwości, że nie. Jezus zmartwychwstał- pokonał śmierć, a tu śmierć jest celebrowana. Wszelki smutek, depresja, to zdecydowanie nie to, czego uczy nas Ewangelia. Nie wspomnę o jawnej demonstracji treści diabelskich, które przenikają do nas z tych utworów. Nie da się pogodzić miłości do Chrystusa z równoczesną miłością do śmierci i diabła. Co więc wybierasz? (KFJ)

## Wspomnienie św. Krzysztofa

*Stare przysłowie "Bez Boga ani do proga", będące wyrazem mądrości ludowej, nie straciło po dziś dzień nic ze swej aktualności - mówi ono po prostu jak bardzo człowiek w swym życiu potrzebuje Bożego błogosławieństwa.*

Współczesny postęp techniczny niesie ze sobą wielkie możliwości rozwoju człowieka, ale przynosi również liczne zagrożenia. Dotyczy to także rozwoju środków transportu. Nic więc dziwnego, że błogosławienie pojazdów należy do powszechnie stosowanych w ostatnich latach. Nie powinno to dziwić, zważywszy, że środki transportu odgrywają coraz ważniejszą rolę w naszym świecie: pomagają ludziom w kształtowaniu ich życia, dzięki nim wielu zarabia na swoje utrzymanie, zmniejszają odległości dzielące różne narody i kultury, stanowią nieocenioną pomoc w niebezpieczeństwach i ratowaniu ludzkiego życia. Środki transportu są już dziś nieodłączną częścią naszego świata, co więcej przyczyniają się w dużej mierze do tego, że człowiek może w tym świecie spełniać powierzone mu pr ze z Boga stwórcze zadanie. Wymagają one jednak również uświadomienia sobie odpowiedzialności wobec drugiego człowieka i natury .

Wspomnienie św. Krzysztofa jest takim dniem najbardziej odpowiednim dla udzielania błogosławieństwa tym, którym on patronuje

Warto też zastanowić się jeszcze, czym błogosławieństwo pojazdów jest i czym być powinno. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jedynie tam, gdzie jest żywa wiara, błogosławieństwa mają sens i znaczenie.

Samochód nie uzyskuje przez błogosławieństwo jakichś szczególnych właściwości i nie staje się niezdolny do wypadku. Jest on poświęcony dla odpowiedzialnego, zgodnego z zamysłem Bożym użytku. Ważna jest głęboka świadomość iż za swoje zachowanie na drodze jest się odpowiedzialnym wobec Boga.

## „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)